Pismo nie jest datowane naprzód

ROK XV. Nr. 356 (4674) WILNO, czwartek 29 grudnia 1938 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Najważniejsze nieporozumienie

Kto czytał uważnie nasz numer wigilijny, nie mógł nie zwrócić uwagi na zestawienie trzech pierwszych artykułów tego numeru. Artykuł dra Wielhorskiego, który mówił o konieczności umiaru w polityce, o konieczności unikania krańców zarówno demo-liberalnego jak i totalnego; artykuł Stommy analizujący podkład ideologiczny hitleryzmu i jego zbieżność z psychiką japońską oraz artykuł Hel. Romer, malujący okropność walki, na jaką dziś jest nastawiona cała ludzkość, walki narodów, stanowiącej zaprzeczenie chrystianizmu.

Mimowoli nasuwa się myśl już nie z dziedziny ustrojowej: totalizm czy demoliberalizm? Myśl najbardziej podstawowa i sięgająca podstaw poglądu na świat i cele życia ludzkiego.

Artykuły p. Hel. Romer i Stommy nie były wcale ze sobą sprzeczne, ale z tak różnych punktów widzenia były pisane, że ta sama rzeczywistość przybrała w nich odmienne kształty. Któż potrafi zaprzeczyć okropieństwom wojny, a zwłaszcza współczesnej, któż z uczciwych ludzi pochwali nastrój czyhania na siebie z bronią w ręku, jednych przeciwko drugim? Jest to niewątpliwie największe zło największa nędza jakie ludzkość trapią. Podziwiać należy — za p. Romer — że Syn Boży na tę ziemię ohydnie usmarowaną krwią ludzką zechciał zstąpić.

Z drugiej strony nie można zaprzeczyć, że w odwadze rycerskiej i pogardzie śmierci, jaka jest właściwa np. Japończykom, tkwi piękny pierwiastek bohaterstwa, że każde bohaterstwo nawet w imię celów niegodnych nie traci uroku i jakiegoś pierwiastka wspólnego z chrześcijaństwem.

Jeżeli zastanowimy się przez chwilę nad postępami hitleryzmu i innych totalnych „izmów", których pochód łączy się konsekwentnie z bardzo dużym napięciem stosowania brutalnych metod postępowania, przelewem krwi i nieuchylaniem się przed rozpętywaniem zawieruchy wojennej, trudno ustalić, jakie czynniki stworzyły w ludzkiej psychice odpowiedni podkład pod tego rodzaju ruchy. Zwykle się mówi o reakcji przeciwko przeżytemu demoliberalizmowi. Rozważa się zagadnienie w płaszczyźnie ustrojowej.

Moim zdaniem nie jest to tłumaczenie wystarczające. Trzeba uwzględnić i to, że w okresie długiego i bezapelacyjnego panowania ideałów demokratycznych, pojętych jak najszerzej i jak najlepiej, zakorzeniło się bardzo słuszne zresztą przekonanie o konieczności wyplenienia z życia społecznego nędzy, krzywdy, chorób i wszelkiego rodzaju fizycznych cier-

(Dokończenie na str. 2).

Piotr Lemiesz

Wbrew zaprzeczeniom nad Morzem Czerwonym rośnie las bagnetów

Posterunki włoskie przekroczyły linię demarkacyjną

PARYŻ (Pat). Agencja Havasa komunikuje: odpłynięcie parowców „Sphinx" i „Chantilly" z Marsylii zostało odłożone o 48 godzin celem umożliwienia załadowania na te dwa statki batalionu strzelców senegalskich, który udaje się do Somalii francuskiej celem wzmocnienia tamtejszych garnizonów.

PARYŻ (Pat). Francuskie czynniki rządowe starają się wywrzeć wpływ na opinię, by zachowywała zimną krew wobec naprężenia między Paryżem a Rzymem, a przede wszystkim starają się wywrzeć nacisk na prasę, by powstrzymała się od podawania alarmujących informacyj.

„Petit Parisien" przyznaje, że posterunki włoskie posunęły się ostatnio poza linię demarkacyjną, wytykającą granicę między posiadłościami francuskimi i włoskimi, lecz zaznacza, że granice te właściwie nigdy nie były dokładnie zdefiniowane i dlatego rząd francuski postanowił wysłać obecnie do Somalii specjalną misję geograficzną, celem dokładnego ustalenia tych granic.

Jednakże należy zaznaczyć, iż zaprzeczenia urzędowe co do sytuacji w Somali francuskiej, jak również cała kampania prasy, zbliżonej do Quai d'Orsay, przeciwko powodzi fałszywych pogłosek nie zdołała rozproszyć zaniepokojenia opinii publicznej co do sytuacji na wybrzeżu Morza Czerwonego, zwłaszcza, że Agencja Havasa podaje w dalszym ciągu informacje o wzmocnieniu załogi wojska w Dżibutti.

Optymizm Quai d'Orsay co do neutralnego stanowiska Niemiec nie jest zgoła podzielany przez całą prasę francuską. „Figaro" donosi np z Londynu, że angielskie koła polityczne są zdania, iż TRZECIA RZESZA POPRZE W CAŁOŚCI ASPIRARCJE WŁOSKIE NA MORZU ŚRÓDZIEMNYM I W SOMALII i że w konsekwencji wizyta marszałka Goeringa w Rzymie będzie miała na celu uzgodnienie właśnie dalszej, wspólnej już taktyki niemiecko-włoskiej.

O ile chodzi o dalszy rozwój stosunków francusko-włoskich, to prasa paryska dopuszcza ewentualność bezpośrednich rokowań między Paryżem a Rzymem.

Obok Dżibuti — Tunis

RZYM (Pat). W artykule wstępnym półurzędowej „Giornale d'Italia" Virginio Gayda wyraża opinię, że żądania włoskie w sprawie Tunisu nie zagrażają w niczym równowadze na Morzu Śródziemnym, zagwarantowane układem włosko-angielskim z 16 kwietnia r. b.

W dalszym ciagu Gayda przypomina, że Francja objęła protektorat nad Tunisem za zgodą niektórych państw europejskich i że Włochy w układzie z roku 1896 uznały protektorat ten z zastrzeżeniem, że Francja uszanuje prawa mniejszości włoskiej w Tunisie.

Obecnie jednak Paryż dąży wyraźnie do przekształcenie Tunisu na kolonię francuską, czego dowodem jest m. in. fakt rozszerzenia na Tunis obowiazuiacej we Francji ustawy o naturalizacji cudzoziemców. Wobec tak oczywistego pogwałcenia przez Francję praw, wynikających z istoty protektoratu problem Tunisu wkroczył już poza ramy zatargu włosko-francuskiego i stał się zagadnieniem o charakterze międzynarodowym

Włochy — konkluduje Gayda — jako państwo w tej sprawie najbardziej zainteresowane, gotowe są dzisiaj zdecydowanie bronić interesów i praw ludności włoskiej w Tunisie.

Stan zdrowia kard. Kakowskiego jest b. groźny

WARSZAWA (Pat). W stanie zdrowia J. E. ks. kardynała Kakowskiego nie nastąpiła poprawa. Lekarze skonstatowali obok zapalenia płuc znaczne osłabienie serca.

W poniedziałek J. E. ks. kardynał Kakowski przyjął ostatnie Sakramenta Święte.

Nowe przepisy dewizowe w Litwie

Z dniem 1 stycznia 1939 r. wchodzą w życie nowe przepisy dewizowę, regulujące wywóz pieniędzy poza granice Litwy. Podczas gdy dotychczas można było wywieźć z Litwy 200 litów, obecnie liczbę tę zredukowano do 100 litów miesięcznie. Jednocześnie wysyłać za granicę można najwyżej 15 litów dziennie, na ogólną sumę 50 litów miesięcznie.

Zarządzenia te zostały spowodowane m. in. faktem iż Żydzi litewscy ostatnio poczęli wykorzystywać wszelkie sposoby dla wywożenia z granic republiki możliwie jak największych sum pieniędzy.

Włoski orzech do zgryzienia — oto nowa misja Chamberlaina

LONDYN (Pat). Tekst noty francuskiej, będącej odpowiedzią na zawiadomienie Włoch w sprawie wymówienia układu Laval — Mussolini, został zakomunikowany Foreign Office, aby mogli z nim zapoznać się przed wyjazdem do Rzymu Chamberlain i Halifax.

LONDYN (Pat). Wieczorna gazeta londyńska „Star" czyni pewne przewidywania na temat rozmów rzymskich. Dziennik przypuszcza, że Mussolini wysunie wobec premiera Chamberlaina następujące żądania: 1) rewizja obecnych postanowień dotyczących kontroli Kanału Suezkiego w sensie przystosowania ich do żądań włoskich, posiadania przedstawicieli w Radzie Nadzorczej; 2) ustępstwa ze strony Francji na rzecz włoskich żądań półautonomii w Tunisie; 3) dokonania zmian w administracji kolei w Dżibutti; 4) udzielenie praw strony walczącej gen. Franco przed wejściem w życie brytyjskiego planu wycofania obcych oddziałów w Hiszpanii.

„Star" twierdzi że premier brytyjski pragnie przyczynić się do zawarcia układu między Rzymem i Paryżem na wzór paktu angielsko-włoskiego. ale jednocześnie musi poprzeć odmowne stanowisko Francji w sprawie jakichkolwiek ustępstw terytorialnych na rzecz Włoch, czy to na Morzu Śródziemnym czy też we Wschodniej Afryce.

Zadanie Chamberlaina w Rzymie polegać będzie — zdaniem dziennika — na znalezieniu pomostu ponad przepaść, dzielącą Francję od Włoch.

Od powodzenia zadania Chamberlaina, — zdaniem dziennika — zależy dalsze nastawienie polityki brytyjskiej oraz przyszłość polityczna premiera Chamberlaina.

Brat zastrzelonego Codreanu zgłosił akces do „Frontu Odrodzenia Narod."

BUKARESZT. (Pat.) Brat tragicznie zmarłego założyciela „Żelaznej Gwardii" Korneliusza Codreanu, Mikołaj, zgłosił akces do „Frontu Odrodzenia Narodowego".

BUKARESZT. (Pat.) Prasa rumuńska w dalszym ciągu zamieszcza oświadczenia o lojalności i wierności dla tronu b. działaczy „Żelaznej Gwardii".

Z drugiej strony z całego kraju napływają zgłoszenia do „Frontu Odrodzenia Narodowego".

Grad kar na Węgrów w Rumunii

BUKARESZT. (Pat.) Trybunał wojskowy w Cluj (Transylwania) skazał na 2 lata więzienia duchownego katolickiego księdza Schetflera z pochodzenia Węgra, naczelnego redaktora dzienników „Magyar Lapok" i „Neplap".

Księdza Schetflera oskarżono o szerzenie propagandy irredentystycznej.

Ponadto skazano 12 Węgrów na kary więzienia od 2 miesięcy do 1 roku za obrazę narodu rumuńskiego, zaś węgierskiego dziennikarza Miklasa Krennera oskarżono o obrazę urzędnika rumuńskiego w czasie pełnienia obowiązków służbowych.

W Kłajpedzie utworzona będzie polska placówka konsularna

Polsko-litewska umowa handlowa zawarta w Kownie przed świętami Bożego Narodzenia wejdzie w życie w dniu 21 stycznia.

W kołach gospodarczych zwracają uwagę na rolę, jaka przypadnie portowi Kłajpedy w obrocie polsko-litewskim. Pewna ilość towarów polskich ma iść tranzytem przez ten kraj zagranicę. Eksporterzy polscy wysyłający transporty drogą na Kłajpedę domagać się będą zapewnienia im opieki konsularnej,

Władze litewskie rozumieją, że w ich własnym interesie leży jak najszybsze utworzenie w Kłajpedzie polskiej placówki konsularnej, co wzmocni u eksporterów polskich poczucie pewności i zaufania przy korzystaniu z portu kłajpedzkiego. Jak słychać, czynione są już przygotowania do utworzenia konsulatu polskiego w Kłajpedzie.

W Morawskiej Ostrawie zerwano godło Rzplitej

Polska demarche w Pradze

PRAGA (Pat). W związku z zerwaniem przez nieznanych sprawców godła państwowego z gmachu konsulatu Rzeczypospolitej w Morawskiej Ostrawie, poseł R. P. w Pradze dokonał dnia 27 bm. w tutejszym ministerstwie spraw zagranicznych demarche, żądając przeprowadzenia surowego śledztwa i ukarania winnych oraz udzielenia satysfakcji.

Na skutek tej interwencji dyrektor policji w Morawskiej Ostrawie zjawił się osobiście z przeproszeniem w konsulacie R. P. w Morawskiej Ostrawie.

Śledztwo prowadzone przez władze czeskie jest w toku.

Czang-Kai-Szek odrzuca japońskie warunki pokoju

CZUNKING (Pat). Marsz. Czang Kai-Szek zajął negatywne stanowisko wobec warunków pokoju, zawartych w ostatnim oświadczeniu japońskiego premiera ks. Kanoye, wskazując m. in., iż propozycje japońskie są niezgodne z układem 9 mocarstw oraz paktem Ligi Narodów.

W łonie Kuomintangu istnieje wszakże znaczna ilość osobistości, które uważają propozycje ks. Kanoye za podstawę ewentualnych rokowań o zawieszenie działań wojennych.

Protest Niemców przeciw wyborom w Kłajpedzie

RYGA. (Pat.) Prasa donosi z Kłajpedy, że liczna grupa wyborców niemieckich w Kłajpedzie zgłosiła do głównej komisji wyborczej protest przeciwko dopuszczeniu do udziału w ostatnich wyborach 2000 Żydów, którzy zdaniem protestujących przybyli do Kłajpedy tylko na chwilowy pobyt, bowiem już przed wielu laty przestali zamieszkiwać w Kłajpedzie jako stali mieszkańcy.

Bilans 4 dni ofensywy gen. Franco

7 tys. jeńców, strącono 32 samoloty, 30 km. w głąb ugrupowania przeciwnika

SARAGOSSA. (Pat.) W ciągu pierwszych czterech dni natarcia na froncie katalońskim wojska gen. Franco posunęły się o 30 km nprzód w głąb ugrupowania przeciwnika, biorąc do niewoli 6721 jeńców i strącając 32 samoloty. Ogólne straty wojsk barcelońskich obliczane są na przeszło 9.000. Cały obszar na południe od Leridy aż po Ebro został zajęty przez wojska gen. Franco. Wojska barcelońskie stawiają stosunkowo słaby opór. Dalsze natarcie zagraża komunikacjom wojsk barcelońskich w południowej części frontu nad Ebro. Wojska te muszą się stamtąd wycofać, by uniknąć okrążenia.

Wczoraj wojska gen. Franco zajęły na północnym odcinku frontu katalońskiego miejscowości Cua, Boada, Cartela, Valderiet i Argentera i nacierają dalej w kierunku szosy Lerida — Andorra, znajdując się obecnie w odległości 8 km na północ od ważnego skrzyżowania komunikacji Artesa de Segre. Na prawym skrzydle frontu katalońskiego trwają walki w obszarze, położonym pomiędzy szosą Lerida —Andorra a rzeką Ebro.

Ekspansja gospodarcza Rzeszy

na południowy wschód Europy

BERLIN (Pat). Sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Brinkmann podkreśla w artykule zamieszczonym w ostatnim numerze biuletynu gospodarczego berlińskiej izby handlowej — zamiar Rzeszy energicznego kontynuowania polityki ekspansji gospodarczej w Europie. Niemcy mają — według autora — uczynić wszystkie wysiłki, by ożywić wymianę gospodarczą między obu obszarami. Niemcy w dalszym ciągu będą przyznawały państwom południowowschodniej Europy preferencyjne stawki celne dla ich eksportu rolnego i w dalszym ciągu będą płaciły wyższe ceny za artykuły z południowo-wschodniej Europy. Rzesza jest zdecydowana współpracować aktywnie w uprzemysłowieniu południowo-wschodniej Europy.

I Szwajcaria zbroi się

BERN (Pat.) Rada związkowa zażądała od [illegible] uchwalenia nowego kredytu w [illegible] 350 milionów franków szwajcarskich na cele wzmocnienia obrony narodowej.

Dla pokrycia tych wydatków stworzony zostanie prawdopodobnie nowy podatek.

Świątynie buddyjskie oddają majątek na cele wojny

TOKIO (Pat). 370 tys. świątyń buddyjskich w całej Japonii postanowiło przekazać ministerium wojny i admiralicji na potrzeby wojenne wszelkie przedmioty brązowe, znajdujące się w posiadaniu świątyń, jako to lichtarze, kadzielnice itp.

Upaństwowienie przedsiębiorstw naftowych i węglowych w Meksyku

MEXICO CITY. (Pat.) Izba deputowanych wprowadziła w konstytucji meksykańskiej zmianę, na zasadzie której koncesje na eksploatowanie terenów naftowych i węglowych nie będą odtąd udzielane towarzystwom prywatnym, lecz wykorzystywane bezpośrednio przez rząd.

Gorgonowa prosi o wolność

Echa głośnej zbrodni

Do władz więziennych wpłynęła prośba Rity Gorgonowej, odsiadującej 8-letnią karę w więzieniu kobiecym w Fordonie (Bydgoszcz) o przedterminowe wypuszczenie na wolność.

Jak wiadomo, Gorgonowa została skazana za zabójstwo 17-letniej Lusi Zarembianki, córki architekta ze Lwowa. Morderstwo zostało dokonane w niezwykle tajemniczych okolicznościach i posądzenie padło na Gorgonową, która była gospodynią i wychowawczynią dziecka architekta Zaremby, a nawet żądała, aby ten ożenił się z nią, w celu dania nazwiska nieślubnemu dziecku swemu i Zaremby, t. zw. „Kropelce". Żona Zaremby przebywała w zakładzie dla umysłowo-chorych i dzieci, Lusia i młodszy od niej Staś sprzeciwiali się stanowczo planom Gorgonowej, mającym skrzywdzić chorą matkę.

Po wyroku, skazującym Gorgonową osadzono w Fordonie, gdzie przebywała dotychczas. Kara jej kończy się w grudniu 1939 roku, Gorgonowa ma jednak nadzieję, że zostanie zwolniona przedterminowo z powodu dobrego sprawowania się.



Oficjalny wynik wyborów do Rady Miejskiej w Warszawie

WARSZAWA. (Pat.) W dniu wczorajszym główna komisja wyborcza ogłosiła urzędowy wynik wyborów do Rady Miejskiej m. st. Warszawy, które odbyły się w dn. 18 grudnia. Wyniki wyborów są następujące:

OZN — 40 mandatów,
PPS — 27 mandatów,
Stronnictwo Narodowe — 8 mandatów,
Obóz Narodowo-Radykalny — 5 mandatów,
Żydzi — 20 mandatów.

Do dnia 4 stycznia 1939 r. włącznie można będzie składać protesty.

Skład sejmu czechosłowackiego

PRAGA. (Pat.) Skład czeskosłowackiej izby poselskiej po pozbawieniu mandatów przedstawicieli rozwiązanej partii komunistycznej jest następujący: Partia Jedności Narodowej — 110, Narodowa Partia Pracy — 38, Klub Słowacki — 35, Klub Niemców Narodowo-Socjalistycznych —8, Klub Niemców Socjal-Demokratycznych — 4. Poza klubami pozostaje 11 posłów.

Rozwiązanie niemieckiej organizacji charytatywnej

HAMBURG. (Pat.) Niemieckie Biuro Informacyjne komunikuje, że na podstawie art. 1 rozporządzenia prezydenta Rzeszy o ochronie narodu i państwa z dn. 28 lutego 1933 r. rozwiązano towarzystwo biblijne w Hamburgu.

Wszelka działalność wspomnianej organizacji, która m. in. opiekowała się chorymi, została zakazana.

Zgon ks. Dominika Radziwiłła

KRAKÓW. (Pat.) W Balicach pod Krakowem zmarł wczoraj w 86 roku życia Dominik ks. Radziwiłł.

W Wenecji 12° mrozu

RZYM. (Pat.) W centralnych i północnych prowincjach Włoch panuje nadal mroźna pogoda. W Mediolanie temperatura spadła w środę do — 11 C. W Wenecji — 12 C, w Bolonii — 15 C.



Sąd Najwyższy odrzucił kasację mordercy ks. Streicha

20 bm. w Sądzie Najwyższym rozpatrywana była skarga kasacyjna komunisty Wawrzyńca Nowaka, skazanego na śmierć za zamordowanie w kościele, w czasie nabożeństwa księdza Streicha.

Popierający kasację obrońca z urzędu adw. Wilhelm Hofmokl-Ostrowski wywodził, iż Nowak jest niewątpliwie nienormalnym i prosił o przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia i o zbadanie poczytalności Nowaka.

Sąd Najwyższy po 4-godzinnej naradzie postanowił kasację obrony oddalić, uznając, iż biegli wypowiedzieli się o poczytalności oskarżonego w sposób zupełnie wyraźny.

Wobec oddalenia kasacji, wyrok, skazujący Nowaka na karę śmierci uprawomocnił się. Obrona może jeszcze po otrzymaniu motywów wyroku złożyć prośbę o łaskę do P. Prezydenta R. P.

Zamarzają zatoki Ryska i Fińska

RYGA. (Pat.) Ostre mrozy spowodowały, że Zatoka Ryska w znacznej części pokryła się lodem, który uniemożliwia mniejszym statkom przedostanie się do portu ryskiego.

Największy łotewski łamacz lodów „Waldemar" wypłynął na pełne morze, celem udzielenia pomocy kilku uwięzionym w lodach okrętom i przebicia kanału do portu.

Z Helsinek donoszą, że lód w Zatoce Fińskiej tak dalece utrudnia żeglugę, iż najprawdopodobniej z dniem 31 grudnia komunikacja okrętowa między Helsingforsem a Tallinem oraz połączenie z Leningradem zostanie zawieszone aż do odwołania.

Potępienie kultu dyktatorów i rasy

Przemówienie radiowe ks. Prymasa Hlonda

W wieczór wigilijny J. E. ks. kardynał Prymas Hlond wygłosił przez radio podniosłe przemówienie, w którym scharakteryzował 20-letni dorobek Polski w dziedzinie ducha.

„Gdy u schyłku dwudziestego roku odzyskanej niepodległości, tak doniosłego i pamiętnego dla Polski — mówił ks. kardynał — stajemy przy żłobku Zbawiciela, droga nam w sercu wdzięczność dla Bożej Opatrzności i silniej, niż po inne lata ogarnia nas radosna duma z osiągnięć Rzeczypospolitej.

Religijny i narodowy instynkt każe nam utrzymać na takim poziomie polską Wilię, jako wyraz naszej aktualności duchowej. Przez tych twórczych i pracowitych lat dwadzieścia, przebyliśmy daleką drogę w poszukiwaniu zasad dobra, wielkości, szczęścia. Inniśmy już, niż wtedy, w listopadowe dni swobody: bo mniej uwięzieni, w pustym doktrynerstwie, spokojniejsi, a przede wszystkim lepsi. Realniej oceniając wartości ducha, jaśniej widząc jego horyzonty, nie będziemy się już cofali ku materializmowi i niedowiarstwu. Od resztek antyklerykalizmu, od bezpłodnych formułek laicyzmu i jego rozwiązanych przybytków przemy naprzód ku wyżynom wiary i etyki chrześcijańskiej.

I nic to, że naokoło nas bezbożnictwo zasłania ludom gwiazdkę betlejemską, a z obchodów Bożego Narodzenia usuwa religijny pierwiastek. Nic to, że przewroty myślowe robią tam z Chrystusa mit i fabułę, a cześć Jego zastępują kultem rewolucji i sobótki. My tym szczerzej oprzemy się na prawdzie objawionej przez Syna Bożego, że walcząc o byt trwały i świetlisty, nie chcemy się do tych zaliczać, którym Duch Święty usty Symeona klęskę zapowiada.

Składajmy sobie życzenia. Rzeczpospolita niech się zwiera wewnętrzną zgodą obywateli, niech zdrowym duchem przerasta inne państwa, niech na wiecznym zakonie opiera swe ustroje i prawa, niech pomyślnie rozwija swój dobrobyt, swą potęgę zbrojną, swoje znaczenie międzypaństwowe i swą chrześcijańską kulturę, iżby narodowi była szczęśliwym przybytkiem.

Kościół, wierny stróż duchowej spuścizny narodu, niech zasadami i mocą pełnego chrześcijaństwa zaprawia polskie życie, strzegąc go od dawnych i współczesnych błędów, zwiększając jego odporność na pokusy pogaństwa wschodniego i zachodniego, zabezpieczając kraj od naśladowania przykładów świętokradzkiego kultu, oddawanego dyktatorom, rasie, przyrodzie.

Mimo chmur, zasłaniających europejskie widnokręgi polityczne, Polska wkracza spokojnie w Rok Nowy, bo jest świadoma swej dobrej woli, swego znaczenia i powołania.

A że w tym nowym roku chcemy być lepsi jako ludzie i jako dzieci Boże i jako stróże Państwa, ufnie odwracamy wielką kartę kalendarza narodowego, oddając się w opiekę nieśmiertelnemu Królowi wieków, żegnając się Jego świętym krzyżem, i rozmyślając słowa liturgii: „Albowiem Jednorodzony Syn Twój (Boże), ukazując się w naszej śmiertelnej postaci, ożywił nas nowym światłem swej nieśmiertelności".

Min. Charwat o umowie handl. polsko-litewskiej

RYGA. (Pat.) Dziennik „Siegodnia" zamieszcza rozmowę, którą korespondent tego pisma odbył z posłem R. P. w Kownie, Charwatem, na temat ostatnio podpisanej umowy handlowej polsko-litewskiej.

„Podpisanie tej umowy — oświadczył poseł — jest pierwszym realnym osiągnięciem od czasu normalizacji stosunków polsko-litewskich. Dotychczas proces pogłębiania się tej normalizacji miał charakter raczej psychologiczny, obecnie zaś zbliżenie między obu państwami weszło na drogę realnych interesów. Fakt ten pozwala przewidywać, że stosunki polsko-litewskie będą się rozwijać, co niewątpliwie przyniesie korzyści obu państwom".

Paryska afera filmowa rozrasta się

PARYŻ (Pat). Skandal finansowy w koncernie filmowym „Pathe" w związku z którym aresztowany został pod zarzutem milionowych defraudacyj Bernard Nathan, zatacza coraz szersze kręgi. Aresztowano b. członka sądu handl. Carona. Dalsze aresztowania nastąpią w najbliższych dniach.

Zeznania jednego z aresztowanych Greka Johanidesa, jakoby zdefraudowane sumy zużył na poparcie rządu Venizelosa, okazało się, na podstawie oświadczenia przebywających w Paryżu wdowy po Venizelosie oraz jego córki, kłamliwym.

500 funtów nagrody

za wykrycie sprawców porwania dyr. banku w Jerozolimie

JEROZOLIMA. (Pat.) Policja kontynuuje poszukiwania dyrektora oddziału Banku Ottomańskiego w Jerozolimie Le Bouvier, który został porwany onegdaj. Ślad, wykryty przez psy policyjne, prowadzi w okolice m. Ramallah.

Za wykrycie sprawców porwania władze wyznaczyły 500 funtów nagrody.

Le Bouvier miał ściągnąć na siebie nienawiść Arabów za wykrycie w Banku Ottomańskim funduszów, zdeponowanych na fikcyjne nazwiska przez powstańców.

Najważniejsze nieporozumienie

(Dokończenie ze str. 1).

pień, że nawet walka z wysoką śmiertelnością, jako swego rodzaju klęską społeczną, nastawiła umysł ludzki w pewien sposób ściśle określony. Nastawienie to na walkę z cierpieniem fizycznym człowieka spostrzegane jeszcze bardziej przez demokratyczne ruchy socjalne zmajoryzowało inne dążenia, stało się jednostronnym, zaczęło nużyć.

Takie nastawienie jest w swej istocie błędne. Nie zgadza się z filozofią i kulturą chrześcijańską. Dobra i zła moralnego bowiem nie wolno utożsamiać z cierpieniem i szczęściem człowieka. Odwrotnie, cierpienie i śmierć często doktryna chrześcijańska wynosi na szczyty w swej ocenie moralnej, a szczęście i powodzenie bardzo często potępia.

Trudno przypuszczać, by natura ludzka mogła się gruntownie zmienić, by ustały morderstwa i walki, przestała się lać krew. Zawsze będą niewinne ofiary i okrutni mordercy, zbrodniarze i bohaterowie.

Życiowość kultury i etyki chrześcijańskiej polega na tym, że dają one możność w każdych warunkach na powstawanie w najczystszej formie piękna moralnego. Kult bohaterstwa, jaki powstaje w różnych punktach kuli ziemskiej na gruncie czysto pogańskim b. łatwo staje się atrakcyjny i może zagrozić zagładą społeczeństwom, które go nie umieją w sobie wykrzesać.

A wyrosły na podłożu kultury chrześcijańskiej humanitaryzm i demokratyzm, ruchy społeczne zmierzające do zmniejszenia cierpień i nędzy ludzkiej, mimo, że są najbardziej godne pielęgnowania nie ostoją się przed zachłannością wojujących totalizmów, o ile w tych społeczeństwach nie nastąpi wreszcie zasadnicze rozdzielenie pojęć zła fizycznego i moralnego, i o ile na gruncie całkowicie chrześcijańskim nie odrodzi się rycerskość i bohaterstwo.

Nie jest zgodny z duchem zachodniego chrześcijaństwa pesymizm z powodu okoliczności, które od ludzi bohaterstwa będą wymagały.

Piotr Lemiesz

Problem, na który warto zwrócić uwagę...

Wydawać by się mogło, że nie wielka liczba osadników wojskowych, reprezentuje element polski i katolicki w powiecie o większości prawosławnej i białoruskiej — już z tytułu owej polskości i odrębności wyznania, wzmocnionych więzami koleżeństwa z dawnej służby wojskowej — powinna by utworzyć zwartą i solidarną grupę społeczną. Reprezentanci zrzeszonych w Związku Osadników — w swych wystąpieniach na zewnątrz podkreślają zresztą ową solidarność i wspólnotę członków zrzeszenia. Jednak zbadanie tych spraw od wewnątrz i z bliska, wykazuje, że spoistość grupy osadniczej jest w wielu wypadkach pozorna i kryje pod swą powierzchnią bardzo głębokie i daleko idące animozje oraz antagonizmy.

Nie ulega wątpliwości, że solidarność i poczucie wspólnoty istniały wśród osadników w ciągu pierwszych początkowych lat ich gospodarki na działkach. Z biegiem czasu jednak — więzy te ulegały stopniowo rozluźnieniu, doprowadzającemu do zobojętnienia i odseparowania się wzajemnego, a w poszczególnych wypadkach do zwalczania się na terenie osady, czy też nawet w ramach jednoczyć mającej organizacji.

Wśród powodów, jakie się przyczyniły do przemiany pierwotnej organizacji półwojskowej w grupę luźno związanych formalnie fermerów — na uwagę zasługują dwa:

Pierwszy — to opisane już uprzednio zjawisko zawierania małżeństw z kobietami miejscowymi — które, w sposób, można powiedzieć naturalny, rozbiło osadników na dwie grupy: tych, co żony sprowadzili z głębi kraju i tych, co ożenili się na miejscu i zaczęli wsiąkać w masę ludności autochtonicznej.

Drugim momentem, powodującym rozbicie, było połączenie w roku 1928 w jednej organizacji Związku Osadników — osadnictwa wojskowego i cywilnego. Połączenie to, mające w zasadzie na celu ściślejsze zespolenie elementu polskiego osadniczego tu — na ziemiach północno-wscholnich — dało wręcz przeciwne rezultaty. Przyczyna była bardzo prosta: osadnictwo cywilne na Wileńszczyźnie rekrutuje się w 95 proc. z ludności miejscowej; osadnik taki — to ten sam małorolny włościanin białoruski, lub dawny parobek ze służby folwarcznej, który dostał ziemię z tytułu reformy rolnej. Nazwa więc „osadnik", zastosowana do niego, jest tytułem czysto formalnym. Przyłączenie tych quasi — osadników do grupy osadników wojskowych — musiało wywołać rozluźnienie i brak jednolitości.

Te zewnętrzne przyczyny, wbijające klin w grupę osadniczą — w większości wypadków spowodowały skutki, ograniczające się do wspomnianej wyżej przemiany zwartej grupy społecznej w luźne ugrupowanie. Zdarzało się jednak, że w poszczególnych osadach dochodziło do powstawania wrogich obozów, utarczek, walk — w których obie strony nie przebierały bynajmniej w środkach. Tym właśnie wypadkom, jako zawierającym już element rozkładowy, należy poświęcić nieco uwagi.

Są osady, w których przed paru, czy więcej laty, zaistniał jakiś fakt, powodujący zadrażnienia pomiędzy osadnikami, poczucie krzywdy, czy obrazy. Tego rodzaju zdarzenia są oczywiście, rzeczą naturalną w każdym społeczeństwie, ale im bardziej solidarna i zorganizowana jest grupa społeczna — tym łatwiej dochodzi do kompromisu i zgody.

W rozluźnionej gromadzie osadniczej jednak — niejednokrotnie fakt chwilowej niezgody łatwo przeradza się w permamentną walkę wewnątrz osady, w jakąś kokoszą wojnę, prowadzoną zajadle całymi latami. W walce takiej stosowane są najróżniejsze metody: plotki, insynuacje, rzucane wzajemnie na siebie przez skłócone obozy, przeplatane są denuncjacjami przed władzami policyjnymi, lub dla odmiany sąsiedzkim szkodnictwem, jak na przykład wpędzaniem bydła w szkodę, wbijaniem gwoździ w kopyta koni „nieprzyjaciela", rozrzucaniem stogów z sianem itp. „przysługami".

Tego rodzaju ustawiczne podsycanie zadrażnień — w poszczególnych przypadkach doprowadza do tego, że według autentycznych słów jednego z osadników „nienawiść wchodzi w krew i już nawet dzieci w osadzie nią przesiąknęły".

Nieporozumienia takie — z osady przenoszą się na teren społeczny i organizacyjny — i dochodzi do „budujących" wypadków, kiedy wiceprezes policzkuje publicznie prezesa tej samej organizacji...

Nie trudno zgadnąć, jak tego rodzaju fakty wpływają na otaczającą ludność miejscową, która ma swych obserwatorów chociażby w osobach osadników cywilnych. Jeszcze gorzej jest, gdy walka między poszczególnymi jednostkami, czy klikami osadniczymi przenosi się na teren organizacyj społecznych, grupujących nie tylko osadników — jak spółdzielnie mleczarskie, kółka rolnicze itp. i gdy do tej walki wciąga się ze szkodą dla należycie pojętej pracy społecznej tych, którzy na osadnikach mieli się wzorować...

— — — — — — — — — — — —

Fakty te i tym podobne, nie dotyczą oczywiście osadnictwa — jako całości. Tym nie mniej, notowane niejednokrotnie — sygnalizują o niebezpiecznych i społecznych nastrojach grupy, która ze zwartej początkowo organizacji dziś, w poszczególnych wypadkach już utworzyła to, co z spoistą, zdyscyplinowaną, świadomą celów grupą społeczna nie ma nic wspólnego.

A. Krukowska.

Nożycami przez prasę

SYTUACJA CHAMBERLAINA

„Kurjer Warszawski" omawia w korespondencji z Londynu sytuację obecnego gabinetu angielskiego.

W kuluarach Izby najżywiej dyskutowana jest dziś kwestia czy bankructwo polityki uspokojenia spowoduje upadek gabinetu Chamberlaina. Mówi się wiele o rządzie alternatywnym. Sensacją był w zeszłym tygodniu obiad, wydany na cześć króla Jerzego przez byłego premiera lorda Baldwina w prywatnej rezydencji tego ostatniego przy Eaton Square, na którym prócz monarchy byli obecni przewódcy Labour Party, m. in. oficjalny leader opozycji parlamentarnej posel Attlee. Rozmowa trwała przeszło trzy godziny i powszechnie się mówi, że chodziło o rozważenie możliwości utworzenia nowego rządu narodowego z udziałem wszystkich trzech stronnictw parlamentarnych.

Byłoby jednak przedwcześnie mówić o upadku Chamberlaina nawet po ostatecznym bankructwie jego obecnej polityki zagranicznej. Tężyzna jego zmusza do szacunku nawet najzagorzalszych przeciwników jego polityki. Upór, cierpliwość, prawdziwie chrześcijańska pokora z jaką znosił i znosi upokorzenia w dążeniu swoim do zabezpieczenia europejskiego pokoju zyskały mu wdzięczność narodu, ceniącego nadewszystko pokój. Ale gdy wszystkie jego wysiłki okażą się daremne, właśnie on, krew z krwi i kość z kości wielkiego budowniczego imperium, może najskuteczniej uderzyć pięścią w niefortunny stół monachijskich obrad. Gdyż wówczas właśnie on, złożywszy tyle dowodów dobrej woli na ołtarzu pokoju, będzie mógł liczyć na poparcie nie tylko Anglii, ale i całego imperium.

Dzieje polityki angielskiej ukazują nam nieco inne obyczaje. Stukanie pięścią w stół bywało raczej rzadkiem zjawiskiem w życiu angielskich gentlemanów. Kompromis dość częstym. Anglia zagrożona na Dalekim Wschodzie nie ma dziś w Europie wolnych rąk.

O KREDYT DLA PIONIERÓW HANDLU I RZEMIOSŁA

„Express Poranny" w artykule wstępnym omawia pęd młodzieży do handlu i rzemiosła.

Staroszlachecka zasada, że godną Polaka jest tylko praca na roli lub w biurze — należy już do przeszłości.

Młodzież coraz liczniej garnie się do rzemiosła, handlu i przemysłu. Społeczeństwo zrozumiało, że zamiast pracować za minimalnym wynagrodzeniem w charakterze drobnego urzędnika, o wiele korzystniej jest prowadzić choćby najmniejsze, lecz własne przedsiębiorstwo. Charakterystyczna dla ludzi, którzy nigdy handlem się nie zajmowali, obawa przed ryzykiem — powoli ustępuje.

Przygotowaniem fachowym zajmą się szkoły i liczne kursy zawodowe. Wytworzenie zaś dogodnych warunków dla rozwoju polskiego rzemiosła, przemysłu i handlu — jest zadaniem odpowiedniej polityki kredytowej.

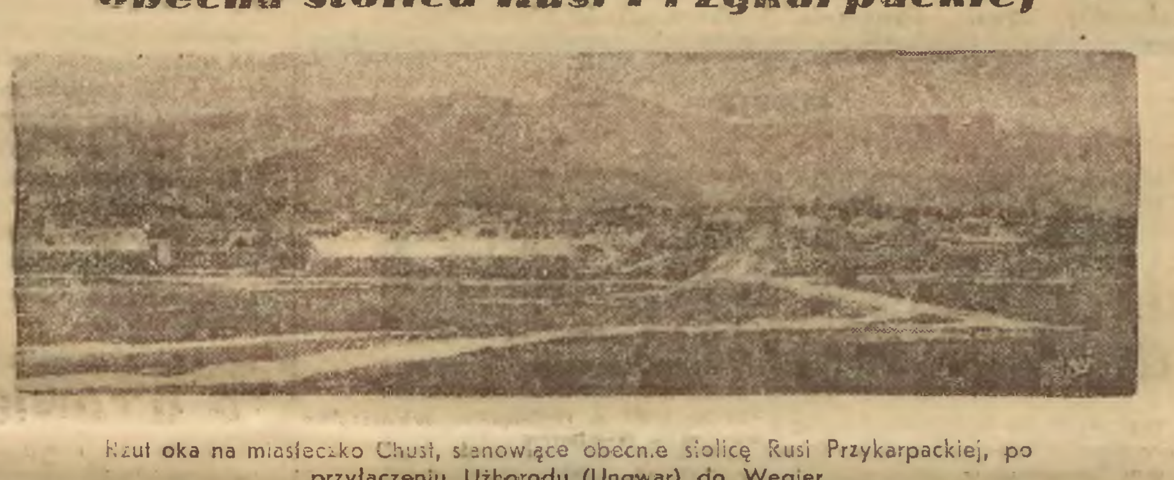
Zupełnie słusznie. Ciułanie nie jest cnotą polską. Nieraz nawet dobry fachowiec kapitałem nie rozporządza.

Do tych dziedzin należy przede wszystkim kredyt zastawny. Jest on np. obecnie z powodzeniem stosowany w rolnictwie (pod zastaw zboża). Ten system pożyczek winien być rozciągnięty także na handel i rzemiosło. Gdyby polski rzemieślnik mógł otrzymać pieniądze na wyprodukowanie w martwych sezonach większej ilości towarów, zwiększyłoby to w ogromnym stopniu jego zdolność konkurencyjną w walce z zasobnym w kapitał obcym elementem.

Niestety nasza biurokracja bankowa boi się drobnych operacyj. Trzeba

(Dokończenie na str. 4.

Obecna stolica Rusi Przykarpackiej



Rzut oka na miasteczko Chust, stanowiące obecnie stolicę Rusi Przykarpackiej, po przyłączeniu Użhorodu (Ungwar) do Węgier.

Zginęło 1785 rubli w złocie

Czy biedna handlarka może posiadać 3.000 zł.?

W mieszkaniu buchaltera Ewerka Bendela (ul. Węglowa 16) reperowano dzwonki elektryczne. 17 monter Szloma Rachman pętał się do pokojach z drabiną, widziano go jak pracował w pocie czoła, trzymano mu nawet drabinę — wreszcie ku ogólnemu zadowoleniu dzwonki zaczęły działać prawidłowo. Szloma zlazł z drabiny i wyniosł się pocichu.

Nazajutrz właściciel mieszkania stwierdził z przerażeniem, że ze skrytki, znajdującej się w pobliżu instalacji dzwonka elektrycznego, zginęło 1.785 rubli w złocie, uzbierane na „czarną godzinę". Oczywiście podejrzenie odrazu padło na montera, jednak rewizja przeprowadzona sumienie w jego mieszkaniu, nie dała żadnych pozytywnych rezultatów. Wobec braku poszlak sprawę wszczęto przeciwko Szlomie Rachmanowi, musiano umorzyć. Ruble złote

ZGINĘŁY BEZ ŚLADU.

Policja nie dała jednak za wygraną i nie przestawała obserwować zdaleka Szlomy R. Po upływie przeszło roku pewne objawy zaczęły wskazywać, że tryb życia Rachmanów znacznie się polepszył. Szloma zaś przez pewien czas dziwnie się zachowywał. Usiłował zbiec z Polski, jak mówiono aż do Hiszpanii, przyłapano go jednak w Czechosłowacji i przerzucono na stronę polską.

Niespodziewana rewizja w mieszkaniu Rachmanów, przeprowadzona 30 sierpnia br., dała sensacyjny rezultat. Znaleziono

1.400 ZŁOTYCH W GOTÓWCE,

zegarki dość drogie, książeczkę oszczędnościową z pokaźnym wkładem itp.

Rachmanowie nie przyznawali się do spólnictwa w kradzieży i twierdzili, że posiadali własne pieniądze. Matka Szlomy, biedna handlarka drobiem, oświadczyła, że posiadała z „dobrych czasów" około 3.000 złotych. Szloma R. nie przyznawał się również do kradzieży.

Wczoraj przed Sądem Okręgowym stanęli — Szloma R., oskarżony o dokonanie kradzieży oraz ojciec jego, Eliasz, matka Rosza, siostra Dora, oskarżeni o współudział.

Zeznawało kilku świadków i rzeczoznawców. Sąd uznał, że Szloma R. winien jest kradzieży i skazał go na 2 lata więzienia, ojciec Szlomy i siostra dostali po 6 miesięcy więzienia — matka została uniewinniona. (z).

KIRCHOLM

Pamiętacie wspaniały opis ataku husarii w „Potopie" włożony w usta Wołodyjowskiego:

„Wtedy to poszła do ataku husaria... Było ich tysiąc dwieście ludzi i koni, jakich świat nie widział. Szli na pół staja wedle nas i mówię ci, ziemia drżała pod nimi. Widzieliśmy piechotę brandenburską, nagwałt zatykającą piki w ziemię, aby pierwszemu impetowi się oprzeć. Inni walili z muszkietów, aż dymy zasłoniły ich zupełnie. Spojrzymy: Husaria już rozpuściła konie. Boże, co za impet! — Wpadli w dym... zniknli! U mnie żołnierze poczną krzyczeć: „Złamią! złamią"! Przez chwilę nie widać nic. Aż zagrzmiało coś i dźwięk się uczynił, jakby w tysiącu kuźni kowale młotami bili. Spojrzymy: Jezus Maria! Elektorscy mostem już leżą, jak żyto przez które burza przejdzie, a oni już hen za nimi! Jeno proporce migocą! Idą na Szwedów! Uderzyli w rajtarię, — rajtaria mostem! Uderzyli na drugi regiment — mostem! Tu huk, armaty grzmią... Widzimy ich, gdy wiatr dym zwieje. Łamią piechotę szwedzką. Wszystko pierzcha, wszystko się wali, rozstępuje, idą, jak gdyby ulicą... bez mała przez całą armię już przeszli!... Zderzą się z pułkiem konnej gwardii, wśród której Carolus stoi... i gwardię, jakby wicher rozegnał!..."

Czyż można się dziwić, że słuchając tego opisu imć pan Kmicic pięściami oczy zatkał i krzyczeć począł:

— Matko Boża! Raz widzieć i polec!

* * *

Ale ktoś, czytając te słowa powie: „Literatura! Olbrzymi talent, zdolność tworzenia i sugerowania nam wizyj. Bo w rzeczywistości"...

Zamierzam w tym felietonie opowiedzieć rzeczywistość. Nie bawić się w żadne opisy, podać cyfry i fakty. Myślę, że w wyobraźni czytelnika stanie takiż obraz, o jakim Kmicic wołał, że raz widzieć i polec.

Zresztą zależy to przede wszystkim od temperamentu.

* * *

Niełatwo przyszło Chodkiewiczowi oprymować się Szwedom w roku 1605. Przede wszystkim nie miał na żołd, a wiemy jak to wówczas wyglądała wojenka bez żołdu. — Żołnierz poprostu zabierał się do domu i łapaj wiatru w polu. Chodkiewicz miał prawdziwy talent wodza, nie tylko dlatego, że bitwy wygrywał, ale że i żołnierza umiał utrzymać, natchnąć zapałem, wiarą w zwycięstwo, poczuciem żołnierskiego obowiązku.

A na jego barkach spoczywała cała wojna inflandzka. Przed bitwą kircholmską posiadał zaledwie 2.400 jazdy i 1.000 piechoty. A chodziło o klucz do panowania w Inflantach, o Rygę, którą oblegał szwedzki generał Mansfeld. Ryga broniła się bohatersko, lecz od Rewla szedł Szwedom z pomocą korpus Lindersona, a w Parnawie wylądował ze znaczną siłą król Karol IX.

I jakie to było wojsko! Zahartowane w bojach, wyśmienicie wyekwipowane, znające swą przewagę liczebną, chciwe zwycięstw i zdobyczy, dowodzone przez wyśmienitych wodzów z królem Karolem na czele. Nie była to lada jaka banda, którą nagłym atakiem można przestraszyć i załamać psychicznie, lecz najznakomitsze może wojsko epoki, depcące w niedalekiej przyszłości Niemcy wdłuż i wszerz.

Ryga zdawała się zgubiona.

* * *

Czyn Chodkiewicza wydawał się szaleństwem. I nie tylko dlatego, że z 3.700 ludźmi (w ostatniej chwili otrzymał trzysta szabel posiłków) ruszył przeciw czternastu tysiącom wyborowego wojska, ale że ruszył w sak bez wyjścia.

Jedyną drogą odsieczy była dlań wąska gardziel między Dźwiną, a dawnym jej korytem, bagnistym i zalesionym, przez które niesposób było cofać się w razie przegranej. Gardziel się rozszerzała na tyle, że można było sprawić szyki i stoczyć bitwę, ale za sobą miał wąziutką cieśninę, a z przodu—wojsko szwedzkie. O przegranej nie było mowy, można było jedynie wygrać lub zginąć.

Chodkiewicz jednak wierzył w zwycięstwo. Wiedział jak zwycięży. Nie była to tylko niepoparta niczym lekkomyślna wiara — gdy rozpatrujemy jego plan bitwy, jego rozporządzenia, widzimy, że przypadek nie grał pod Kircholmem najmniejszej roli. Wszystko zostało przewidziane i rozwój wypadków biegł zgodnie z przewidywaniem

* * *

Przed sobą miał Chodkiewicz zwartą masę niezrównanej piechoty szwedzkiej, stanowiącej rdzeń nieprzyjacielskiego szyku, oba skrzydła chroniły oddziały rajtarii. Armia uszykowana była na płytkim płaskowyżu, a pozycja jej była wyśmienita.

Żeby wygrać trzeba być silniejszym — Chodkiewicz rozumiał wyśmienicie tę starą jak wojna zasadę strategiczną. Wobec głównego trzonu centralnego siły jego były znikome. To też w swoim centrum ustawia zaledwie sześćset koni pod dowództwem Woyny. Już silniejsze jest prawe skrzydło Jana Sapiehy. Główne jednak siły ulokował Chodkiewicz na skrzydle lewym, a sobie zachował potężny odwód, złożony wyłącznie z husarii.

* * *

Takie było rozlokowanie sił przed bitwą. Lecz Szwedzi stoją na płaskowzgórzu, oddziały ich są rozlokowane umiejętnie i celowo, ogień piechoty wzmacniają baterie artylerii. Chodkiewicz jest zdecydowany nie atakować nieprzyjaciela w tej pozycji. — Trzeba go z niej zciągnąć. Od lewego skrzydła wypadają lekkie chorągwie polskie, nacierają na wroga, przez kilka godzin trwa bezładna walka harcowników, wreszcie jazda będąca w ogniu pierzcha, a cała armia polska cofa się ku owej wąskiej gardzieli.

Szwedom nie pozostaje nic innego, jak ruszyć za uciekającym nieprzyjacielem, by dokończyć zwycięstwa. Rozstawiona w szachownicę piechota zwiera się w ścieśnione szeregi i rusza ostrym krokiem naprzód, armaty zdejmuje się ze stanowisk, jazda rozpuszcza konie. Król Karol postępuje wedle wszelkich reguł strate

Oświata pozaszkolna w pow. nowogródzkim

8 domów ludowych, 87 świetlic

Brak w terenie dostatecznej sieci szkół powszechnych, szczególnie wyższego stopnia, brak wiejskiej inteligencji i w ogóle panująca nagminnie abnegacja, a co za tym idzie masowy nawrót do analfabetyzmu, — powoduje konieczność uaktywnienia oświaty pozaszkolnej. Niestety z tychże samych względów, akcja ta napotyka na duże trudności. Cały niemal ciężar szerzenia oświaty pozaszkolnej spada na barki nauczycielstwa szkół powszechnych, które otrzymuje dyrektywy od instruktora Oświaty Pozaszkolnej, urzędującego przy Inspektoracie Szkolnym. Siłą więc rzeczy oświata pozaszkolna ogniskuje się tylko w tych miejscowościach, gdzie istnieją szkoły powszechne.

Jak wynika ze sprawozdania za 1937/38 r., złożonego 19 bm. na posiedzeniu Powiat. Kom. Oświaty Pozaszkolnej, rozpoczęta przed kilku laty akcja oświaty pozaszkolnej, daje mimo wszystko, coraz to pozytywniejsze rezultaty. I tak, w okresie sprawozdawczym odbyło się 123 kursów dla przedpoborowych i dorosłych, na które uczęszczało 2.119 osób. Przeprowadzono 26 kursów „praktycznych" dla dziewcząt i kobiet z dziedziny gospodarstwa domowego, szycia, robót ręcznych i higieny. Jednocześnie rozwijano czytelnictwo książek i czasopism. Podjęta w 1933 r. inicjatywa zakładania bibliotek gminnych, realizowana jest dziś przez wszystkie gminy, które asygnowały na ten cel w ciągu tych ostatnich lat łączną sumę 4.200 zł. Poza tym założona została „Powiatowa Centrala Biblioteczna", posiadająca już dość poważny księgozbiór liczący 8.943 tomów. Książki te rozsyłane są kompletami (po 50) do 135 ustalonych punktów, skąd po przeczytaniu wracają, by otrzymać nowy komplet.

Poważniejszymi placówkami oświaty pozaszkolnej są oczywiście domy ludowe, których narazie mamy zaledwie 7 (ósmy buduje się we Wsielubiu) i świetlice. Wszystkich świetlic jest 87, a mianowicie, organizacyjnych 46, międzyorg. 10, powszechnych 31, Związku Młodej Wsi 27, strzeleckich 12, Związku Rezerwistów 4 i innych 3.

Nieźle się rozwijają chóry zespołowe i zespoły teatralne. W ciągu roku odbyło się 286 przedstawień amatorskich.

Plan pracy na 1939/40 rok akcję oświaty pozaszkolnej znacznie poszerza.

Unieruchomienie fabryki „Ardal" w Lidzie

31 bm. fabryka wyrobów gumowych „Ardal" w Lidzie zostanie unieruchomiona. Dyrekcja wymówiła pracę wszystkim robotnikom jeszcze 17 bm. W ostatnim dniu jednak przesunęła termin wypowiedzenia do Nowego Roku. Robotnicy w ilości 800 osób uzyskali w ten sposób zatrudnienie w okresie świątecznym. Wymówienie nastąpiło w związku z potrzebą przeprowadzenia remontu maszyn. Liczba bezrobotnych w Lidzie zwiększyła się na kilka tygodni o 800 osób.

Zakochany wdowiec więził pasierbicę

i postrzelił z dubeltówki jej narzeczonego

Policja aresztowała 43-letniego Stefana Herasimowicza, mieszkańca folwarku Krelacze, gminy derewnickiej pod zarzutem uwięzienia swojej 17-letniej pasierbicy Magdaleny.

Przed kilkoma dniami sąsiedzi Herasimowicza donieśli o tym policji, która przeprowadziła rewizję w jego zabudowaniach. Rewizja potwierdziła informacje świadków. 17-letnią Magdalenę znaleziono przymocowaną powrozami do ściany w dusznej „składówce".

Herasimowicz po śmierci żony zakochał się w swej 17-letniej pasierbicy i od kilku miesięcy prześladował ją swoją miłością. Gdy odmówiła, ponieważ kochała się w niejakim Wacławie Kołku — Herasimowicz uwięził ją, chcąc w ten sposób zmusić do uległości.

Kołek chciał uwolnić swoją narzeczoną przemocą, lecz Herasimowicz udarem nit ten zamiar i postrzelił go z dubeltówki. Oskarżył w dodatku Kołka o usiłowanie włamania do jego mieszkania. (c).

Wycieczka nauczycieli polskich z Kowna w Wilnie

Przybyła do Wilna wycieczka nauczycieli gimnazjum polskiego im. Adama Mickiewicza z Kowna w ilości 26 osób, pod kierownictwem wice-dyrektora gimnazjum p. Ludwika Wialbutta.

Po wysłuchaniu mszy św. w Ostrej Bramie, którą odprawił prefekt gimnazjum ks. Wołłowicz — wycieczka złożyła hołd na Rossie i zwiedziła zabytki Wilna.

Uczestnicy, których większość po raz pierwszy przybyła do Polski — odjechali wieczorem do Warszawy i Krakowa.

W dniu 6 stycznia — wycieczka wróci z powrotem do Kowna.

Pół żartem, pół serio

Kwiaty na szybie

Poniższy artykulik przedrukowujemy z „Kurjera Powszechnego". Raz do roku i w tym piśmie można znaleźć coś dowcipnego.

Dzięki reporterskiej obrotności naszego współpracownika zdołaliśmy dotrzeć do kilkudziesięciu osób, przeważnie zamieszkałych w Wilnie i ustalić ich zamierzenia wydawnicze na najbliższy czas.

Podając te wiadomości z pracowni naszych autorów zaznaczamy, że figurują wśród nich również nazwiska znane dotąd tylko w życiu politycznym. Pojawienie się ich w rzędzie autorów stanowi zatem prawdziwą rewelację.

Ze względu na stopień prawdopodobieństwa naszych informacyj, daliśmy im tytuł „Kwiaty na szybie".

ARCIMOWICZ Władysław — „Od Norwida do Króla Stasia".

BARAŃSKI Władysław — „Za moim przewodem złączą się z „Narodem". Nakładem Izby Kultury.

BOCIAŃSKI Ludwik — „Mój sukces wyborczy". Nakładem Biblioteki Sejmowej.

BUJNICKI Teodor — „Billard i inne zabawy". Zbiór gier towarzyskich z objaśnieniami wierszem.

CHARKIEWICZ Walerian — „Wybaczam". Fragment wspomnień o Jerzym Wyszomirskim. T-wo Wyd. Misericordia.

CHOMIŃSKI Ludwik — „Od ruiny do Palestyny". Nakł. „Luxu".

DOBACZEWSKI Eugeniusz — „Repetent". Nakładem rodziny.

HIRSCHBERG Adolf — „Pseudonimy i kryptonimy". Nakładem „Kurjera Powszechnego" i Stefana Zawieyskiego.

HUSZCZA Jan — „Dziewki na sianie". Nakładem Najmłodszej Wsi.

KIRTIKLIS Stefan — „Mój Sulejówek". Nakł. kolonii w Rekańciszkach.

KRIDL Manfred — „Trzecia księga dżungli". Nakł. Wszechnicy.

LECZYCKI Kazimierz — „Dandys". Powieść autobiograficzna.

LAUDYN Władysław — „Wien, Wien nur du allein". Nakł. Zarządu Zdrojowego w Druskienikach.

LUBIERZYŃSKI Feliks — „Magia Artystyczna". Nakł. Girls Teatru „Lutnia".

MACKIEWICZ Stanisław — „Do trzech razy sztuka", czyli „Oj nie traćwa nadziei". Nakładem Bnei Brit.

MALESZEWSKI Wiktor — „Take it easy" („Nie należy się przejmować"). Nakł. Związku Pracowników Samorządowych.

MAŚLIŃSKI Józef — „Muza Da". Nakł. Leopolda Pobóg Kielanowskiego.

MIKUŁKO Anatol — „Personalia non sunt turpia". Nakł. Macieja Kiełmucia.

NAGURSKI Teodor — „Ja i Piotr Wielki". Wspomnienia z pracy w dokach holenderskich. Nakł. Karola Przegalińskiego.

OKULICZ Kazimierz — „Kropla miłeka". Nakładem Mariana Zyndram-Kościałkowskiego.

OBIEZIERSKA Helena — „Z wawrzynem, lecz bez Wawrzyńca". Nakładem wdzięcznych wychowanków.

ROMER Helena — „Ostatnia na szańcu". Rękopis niewydany.

SŁAWOJ SKŁADKOWSKI Felicjan — „Jak zostałem świętym Krzysztofem w Ozonie". Akta Nie-Bollandystów.

SKWARCZYŃSKI Stanisław — „Za naszą i waszą". Z wstępem Zygmunta Wendy.

STANIEWICZ Witold — „Ugory". Nakł. „Kurjera Wileńskiego" i „Zielonego Sztandaru".

STUDNICKI GIZBERT Wacław „My Hugonoci". Nakładem Synodu.

ŚWIĘCICKI Bolesław Wit — „Między Niedziałkowskim a Skwarczyńskim. Meandry". Nakładca wyczerpany.

ŚWIĘCICKI Józef — „Zabłądziłem". — Nakładem „Znicza".

SZUMAŃSKI Władysław — „Od warsztatu do mandatu". Nakładem B. W. Święcickiego.

WENDA Zygmunt — „Daj Kwiatek". — Pierwszy fragment. Nakładem „Zaczynu".

WIRSZUBSKI Grzegorz — „Wszystko przewidziałem". Wydawnictwo Obserwator. Monachium.

WYSZOMIRSKI Jerzy — „Pankracy w okopach św. Trójcy". Nakł. „Sygnałów" i „Słowa".

A. Takt.

Międzynarodowych oszustów ujęto w Nieświeżu

Chcieli uciec do Rosji Sowieckiej

Wywiadowca Duc Fr. przytrzymał w Nieświeżu niezwykłe „towarzystwo", składające się z 3 osób. Byli to: Alfons Siwik, Cygan, międzynarodowy aferzysta, specjalista w fałszowaniu paszportów zagranicznych, córka jego Danuta, tancerka kabaretowa i Wilkówna Stefania, właść. sklepu w Warszawie.

Przybyli oni nad granicę w celu przedostania się na stronę sowiecką.

Przy Siwiku znaleziono olbrzymią sumę pieniędzy w złotych polskich. Córka aferzysty, Danuta, odznaczająca się niezwykłą urodą, ułatwiała oj cu przejazdy i była jego „tarczą ochronną".

Władze śledcze „trójkę" przesłały ekspresem do Warszawy.

Zalegalizowanie Komitetu Budowy Pomnika św. Andrzeja Boboli

W Wilnie zawiązał się Komitet Budowy Pomnika św. Andrzeja Boboli. Komitet ten został w tych dniach zalegalizowany przez władze administracyjne.

Miejsce budowy pomnika Świętego nie zostało jeszcze definitywnie wybrane. Istnieje projekt wzniesienia pomnika w okolicach ul. Połockiej.

Dwa nowe czasopisma ukażą się w Wilnie

Wkrótce ukażą się w Wilnie dwa nowe czasopisma. Kwartalnik pt. „Rysunek w szkole" będzie organem nauczycieli rysunków Ogniska Metodycznego Rysunku przy Kuratorium Szkolnym Okręgu Wileńskiego.

Drugie czasopismo ma nosić nazwę „Turystyka". Będzie to miesięcznik. Stawia sobie za cel informowanie w zakresie spraw turystycznych. „Turystyka" ma być wydawana przez biuro podróży „Orbis".

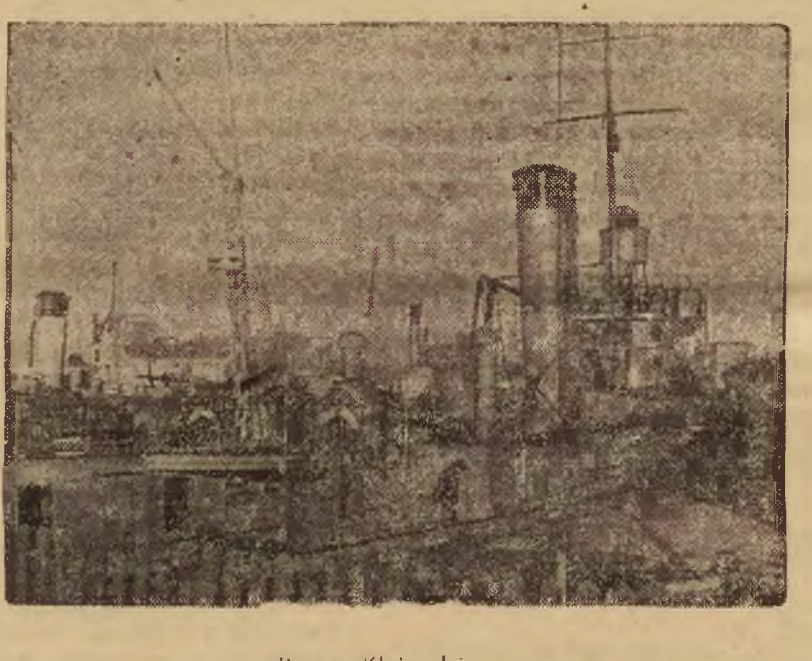
Wybicie szyb w synagodze

przy ul. Popławskiej w Wilnie

Wczoraj w nocy nieznani sprawcy wybili cztery szyby w synagodze przy ulicy Popławskiej. Nie jest to pierwszy wypadek wybicia szyb w tej synagodze.

Policja wszczęła dochodzenie. (c)

Kłajpeda



Port w Kłajpedzie.

Nożycami przez prasę

(Dokończenie ze str. 3)

ją z tego leczyć. Pionier w handlu i rzemiośle musi mieć kredyt. Tak zwany „umysłowy bezrobotny" jest w czasach dzisiejszych zupełnym anachronizmem. Zwłaszcza na Ziemiach Wschodnich.

PRZYJAZD RIBBENTROPA?

„W. Dz. Narodowy" drukuje następującą sensacyjną wiadomość.

Hawas ogłosił wiadomość „z dobrze poinformowanych kół londyńskich" o przybyciu w dniu 15 lutego 1939 r. włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Ciano do Warszawy. W połowie stycznia przyszłego roku — donosi Havas z tych samych źródeł — złoży minister spraw zagranicznych Rzeszy, Ribbentrop, wizytę min. Beckowi.

Należy zauważyć, iż w połowie względnie w końcu stycznia przyszłego roku wyjedzie min. Ciano — według wiadomości z Belgradu — na zaproszenie premiera Stojadinowicza do stolicy Jugosławii.

Prasa francuska donosi z Moskwy o ogłoszeniu komunikatu, stwierdzającego, iż w wyniku toczących się w Moskwie rokowań polsko-sowieckich doszło do porozumienia w sprawie zwiększenia wymiany handlowej między obu państwami do rozmiarów rocznie od 140 do 160 milionów złotych.

Obie strony postanowiły rozpocząć w styczniu rokowania w sprawie zawarcia układu handlowego, w sprawie umowy o wzajemnej równowadze wwozowo-wywozowej oraz układu clearingowego. Układ jest wynikiem deklaracji polsko-sowieckiej o znormalizowaniu stosunków na zasadzie paktu o nieagresji.

WRACAĆ, CZY NIE WRACAĆ?

W „Il. K. Codziennym" toczy się jeszcze dyskusja na tematy emigracyjne.

Nasza emigracja zamorska odbywała się pod hasłem „za chlebem". To też zdobywszy chleb błogosławili nową ziemię i zarazem zrozumieli, że w niej już pozostaną. Dla Polski pozostała wiarą, mową i obyczajem mają dużo szczerego i głębokiego sentymentu.

Ale wracać do krajul Rozmawiałem o tem wielokrotnie z naszymi kolonistami w Brazylii. Wszyscy zapytywali jednako: po co! Każdy ma przecież kogoś w Polsce i wie, że u nas brak pracy i przeludnienie. Co innego w odwiedziny — to jest marzenie każdego wychodźcy.

Reemigracja z terenów mniejszościowych i emigracyjnych powinna objąć przede wszystkim jednostki z kapitałem. Ale i turystyka zdawna osiad łych emigrantów jest ważnym problematem. Nasze emigracje posiadają już b. rozwinięty stan średni. *I.*

Obrazek z miasta powiatowego

„Wszystkiego nie sprzedam..."

Śnieg padał 23, 24, 25 i z przerwami przez 26 grudnia. Kto musiał gdzieś wyjść — brnął w śniegu po kolana albo i po pas. Spędzano święta u „siebie". Wizyt składano mało. Słyszałem nawet zdanie: — A cóż to ja dla kieliszka wódki, będę do nie go pierwszy drogę udeptywał...

Jedni więc we własnym domu popijali, a inni mniej skorzy do kieliszka — rozmyślali. A jest nad czym. Tyle np. mówi się i pisze o odżydzeniu handlu. Nie prędko jednak to nastąpi, jeżeli będą brały się do tego piectwa wybitnie utalentowane jednostki, jak np. w Wilejce.

Do chrześcijańskiej księgarni wchodzi nauczyciel.

— Ma pan papier rysunkowy?

— Mam.

— Poproszę 30 arkuszy.

— Tyle nie mam. Jest tylko 18.

— To niech pan da te 18.

— O nie. wszystkiego nie sprzedam. — Ale jak panu tak dużo trzeba, niech pan le piej sam napisze do Wilna, adres firmy pa nu dam...

Inny przykład:

— Niech pan da mi 3 kg. papieru opakunkowego.

— Trzy kilogramy? — właściciel sklepu zamienia się w znak zapytania. Nie panie — ciągnie dalej — mnie nie opłaci się sprzedawać na kilogramy. Nie mą wyrachowania Jeżeli pan chce, to mogę sprzedać, ale tylko na arkusze.

Albo:

Mała dziewczynka bierze różne przedmioty i daje 50 gr. Należy się jej grosz reszty.

— Nie mam grosza.

— To może pan mnie da stalówkę?

— Będziesz mnie uczyła co mam dać. Oddaj zeszyty, papier i ołówek. Masz twoje 50 gr. i wynoś się.

— Ależ mnie zeszyty potrzebne. Grosz innym razem zabiorę.

— Nie. Zabieraj 50 gr. i idź sobie.

Wypadki zaczadzenia

W ciągu ostatnich kilku dni w Wilnie zanotowano szereg wypadków zaczadzenia. Wczoraj przy ul. Nowoświeckiej 26 zaczadziała rodzina Kaczyńskich, składająca się z 5 osób. Pogotowie udzieliło ofiarom czadu pierwszej pomocy. (c)

gicznych i podąża za zmykającym nieprzyjacielem, by jego odwrót zamienić w klęskę.

Ale w tej chwili front polski gwałtownie się odwraca. Najprzód uderza Woyna na przeważające, lecz nierozwinięte siły centrowe i powstrzymuje je na czas jakiś. Walka jest krwawa i zacięta. W tejże chwili prawe skrzydło spycha do tyłu Szwedów Dowództwo szwedzkie jest zdezorientowane, nie wie jak nowa sytuacja się układa, inicjatywa przechodzi w ręce Chodkiewicza. Daleko od północy po stronie prawego skrzydła z wrzaskiem pędzi czeladź obozowa, a Szwedom się zdaje, że to przybywa pomoc, że atak rozpocznie się z tej strony. Gotują się na gwałt na przyjęcie nieprzyjaciela. Woyna już ledwie dyszy, uwaga Szwedów skierowuje się na prawe skrzydło polskie. Tym czasem od Dźwiny, a więc ze strony przeciwnej dmie mocny wiatr i niesie kłęby kurzu — nic nie widać. — Gdy Szwedzi gotują się do odparcia nieprzyjaciela od prawa, z lewa razem z wiatrem i kurzawą spada lawina husarii. Rozbija rajtarów, spycha ich na piechotę, powstaje chaos, zamieszanie, husaria sztychem wrzyna się w zbite masy szwedzkie. A przecie nie wszystkie siły polskie są jeszcze w bitwie, król Karol jednak musi pchnąć swoje ostatnie odwody, ostatnie oddziały zdezorganizowane przez geniusz polskiego dowódcy. W tejże chwili Chodkiewicz rzuca w bitwę swój odwód, najsilniejszy oddział, złożony z samej husarii. Wspaniałą szarżą, taką, jak opisana przez Sienkiewicza szarża z bitwy warszawskiej, odwód ten decyduje o zwycięstwie.

* * *

Chodkiewicz zrobił jedno — przed swym decydującym uderzeniem stłamsił armię nieprzyjacielską w bezwładną, pomieszaną, bezwolną kupę, rzucił na nią własną jazdę szwedzką i wówczas — gdy był już silniejszy — przypuścił generalny atak. Bitwa przemieniła się w paniczną ucieczkę, a cała armia dosłownie przestała istnieć. Król Karol zdołał się uratować jedynie dzięki chyżości rumaka i dzięki temu, że nad brzegiem morza stała szwedzka flota, która dała mu ratunek. Armii jednak nikt nie mógł dać ratunku.

* * *

Przytoczyłem suchy przebieg bitwy kircholmskiej. Kto woli literaturę niech zajrzy do „Złotej wolności" Zofii Kosak-Szczuckiej. Ale mnie się zdaje, że same fakty przemawiają nie raz silniej, niż najwspanialsze opisy.

W. T.

KRONIKA

GRUDZIEŃ
29
Czwartek

Dziś: Tomasza B.
Jutro: Eugeniusza B. W.

Wschód słońca — g. 7 m. 45
Zachód słońca — g. 2 m. 57

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 28.XII. 1938 r.

Ciśnienie 769
Temperatura średnia — 7
Temperatura najwyższa — 6
Temperatura najniższa — 10
Wiatr południ.-wschodni
Tend.: bez zmian
Uwagi: pochmurno.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Nałęcza (Jagiellońska 1); S-ów Augustowskiego (Kijowska 2); Romeckiego i Żelańca (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23) Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA

— **Prace budżetowe Magistratu.** Z dniem dzisiejszym Magistrat wznawia przerwany z powodu świąt cykl posiedzeń budżetowych. Na posiedzeniu dzisiejszym ma być zakończone rozpatrywanie strony dochodowej nowego budżetu miasta.

Już w pierwszej połowie stycznia projekt nowego budżetu zostanie skierowany pod obrady radzieckiej Komisji Finansowo-Gospodarczej, a następnie po 2-tygodniowym wyłożeniu nowego budżetu dla publicznego wglądu — projekt preliminarza wpłynie pod obrady plenum Rady Miejskiej.

PRASOWA.

— **Walne Zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich.** W dniu 8 stycznia 1939 r. odbędzie się Walne Zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich — w pierwszym terminie o godz. 11. w drugim — o godz. 11.30.

Porządek dzienny walnego zgromadzenia jest następujący:

1) Zagajenie i wybór prezydium.
2) Odczytanie protokółu ostatniego walnego zgromadzenia.
3) Sprawozdanie Zarządu.
4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5) Wybór władz na rok 1939.
6) Wolne wnioski.

GOSPODARCZA

— **Deklaracje o podatku drogowym.** Z dniem 28 bm. minął termin składania w wydziale podatkowym Magistratu deklaracyj przez właścicieli nowowybudowanych lub przebudowanych domów. Domy te, jak wiadomo, zwolnione są od płacenia podatku od nieruchomości. Obecnie w związku z wprowadzeniem nowego podatku tzw. drogowego, na podstawie tych deklaracyj wymierzany będzie podatek drogowy.

Z ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **„Gruźlica a życie rodzinne".** 29 grudnia w Ośrodku Zdrowia (Wielka 46) dr W. Morawski z ramienia T-wa Eugenicznego wygłosi odczyt na temat „Gruźlica a życie rodzinne". Początek o godz. 5.30 w. Wstęp wolny.

— **Komendę Wileńskiej Legii Akademickiej** przeniesiono z dniem 28 bm. z ul. 3 Maja 11—7 na ul. Zamkową 24 II p.

RÓŻNE

— **Na Pomoc Zimową Bezrobotnym.** Oddział III „Stare miasto" OZN — Wilno urządza w dniu 31 grudnia rb. „Bal Sylwestrowy" w salonach hotelu „Europa" (ul. Dominikańska 1), którego dochód przeznacza się na Pomoc Zimową Bezrobotnym. Początek o godz. 21. Wstęp za zaproszeniami, które można nabyć w lokalu IIII Oddz. przy ul. Ostrobramskiej 16 m. 12, telef. 21-73, lub przy wejściu na Bal. Cena biletów: dla Pań — 2 zł, dla Panów — 3 zł. Doborowa orkiestra, wykwintny bufet i atrakcje rewiowe.

NOWOGRÓDZKA

— **Jak jest z komunikacją.** Pociąg kolejki wąskotorowej Nowogródek—Nowojelnia kursuje już normalnie, co zaś do komunikacji autobusowej, to Nowogródzka S-ka Autobusowa bada jeszcze drogę. Możliwym jest, że w tych dniach autobusy ruszą również i na linii Baranowicze—Lida—Wilno, o ile śnieg nie będzie padał.

— **WIGILIA W MIESZKANIU, A PŁOMIENIE NA STRYCHU. W wieczór wigilijny nowogr. ochotnicza straż pożarna zaalarmowana została wiadomością, że przy ul. Pierackiego, w mieszkaniu państwa Kiełło (dyr. KKO) wybuchł pożar. Okazało się, że pożar powstał na strychu, gdzie właściciel domu p. Dulsin odgrzewał bak z wodą i najwidoczniej zaprószył ogień. Swąd dymu przeniknął do mieszkania p. Kiełło, którzy akurat zasiedli do wieczerzy wigilijnej. Jednocześnie dziwnym zbiegiem okoliczności, z radioodbiornika rozległo się wycie syreny. To postawiło cały dom na nogi. Na domiar złego wezwana straż pożarna przybyła bez wody. Całe szczęście, że ogień zauważono w porę. Skończyło się na spaleniu kilku desek, belki, no i części sufitu.**

Straż pożarna i domownicy czuwali przez całą noc.

— **Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych** złożyli ofiary: p. Janina Szpilewska z maj. Horodeczno zł 2 dla „Caritasu" i p. Jan Michalski zł 1 na rzecz biednych i bezrobotnych.

LIDZKA

— **Choinka na placu Zbawiciela w Lidzie.** Zarząd Miejski w Lidzie ustawił w tym roku na placu Zbawiciela obok starostwa powiatowego choinkę dla wszystkich, przybraną różnokolorowymi żarówkami elektrycznymi.

— **„Ziemia Lidzka".** Ukazał się w Lidzie nowy numer miesięcznika pt. „Ziemia Lidzka" (w zmienionym formacie, znacznie powiększony), który na 40 stronicach dużej ósemki przynosi pracę p. Michała Szymielewicza o dawnej poczcie w ziemi lidzkiej, artykuły: „Matka Boska Mickiewiczowska" ks. M. Małynicza-Malickiego, „Iszkołdź" Aleksandra Snieżki, „Wieś nowogródzka i jej bogactwo" Adama Chomicza, „Odnalezienie głowy staro-słowiańskiego bóstwa w Słonimie" Józefa Stabrowskiego oraz ciekawą pracę archeologiczną z mapką w opracowaniu Włodzimierza Hołubowicza. Ponadto „Co piszą o nas"? oraz kronikę. Numer „Ziemi Lidzkiej" wydany został częściowo z zasiłku Funduszu Kultury Narodowej Józefa Piłsudskiego. Cena egzemplarza pojedyńczego 50 gr. Prenumerata roczna 5 zł. Adres Redakcji i Administracji, Lida, ul. Pułku Suwalskiego 3 (dawne biuro elektrowni miejskiej).

BARANOWICKA

— **Na bezrobotnych.** Z chwilą zorganizowania powiatowego i miejskiego Komitetów Zimowej Pomocy Bezrobotnym, komitety te rozpoczęły akcję zbiórkową, której wyniki są następujące:

Na dzień 10.XII na terenie gmin wiejskich powiatu baranowickiego zebrano:
ziemniaków 80.748 kg;
zboża 2.345,50 kg;
w gotówce 653,83 zł.

Zbiórka uliczna do puszek „Na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych" dała:
w Baranowiczach 924,83 zł,
w Lachowiczach 27,39 zł,
na terenie gmin 38,36 zł.

Następnie komitet rozesłał 495 list ofiar, z których dotychczas zwrócono 242 listy z kwotą 381,38 zł.

Przy udzielaniu zapomóg przyjęto zasadę udzielać je w naturaliach pod warunkiem odpracowania.

Dotychczas o pomoc zimową złożyło podania 712 osób. Sekcja rozdzielcza przyznała pomoc w naturaliach dla 463 osób.

— **Otwarcie Wystawy Sztuk Pięknych USB. w Baranowiczach.** 27 grudnia 1938 r. została otwarta w gmachu gimnazjum Tad. Rejtana w Baranowiczach pod protektoratem miejscowego honorowego komitetu wystawa obrazów, drzeworytów, grafiki i rzeźb absolwentów Wydziału Sztuk Pięknych USB w Wilnie.

— **Zamiast życzeń świątecznych.** Starosta Karol Wańkowicz zamiast życzeń świątecznych złożył 25 zł. na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych i 25 zł. na Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Baranowiczach.

WILEJSKA

— **Odznaczenie.** Działaczce Zw. Strzeleckiego p. Jeziorkowej Helenie z Kniahinina za pracę społeczną wręczono odznakę Korpusu Ochrony Pogranicza.

— **Polskie dziecko z polskim żołnierzem za jednym stołem.** W wieczór wigilijny długi rząd sań ciągnął od wsi Iliszczewicze w kierunku koszar oddziału KOP w Wilejce. Jechali starzy i młodzież szkolna.

W świetlicy za stołami zasiedli przedstawiciele społeczeństwa wilejskiego z p. starostą Henszelem na czele, wieśniacy z pobliskich Iliszczewicz, 50 dzieci ze szkoły w tejże miejscowości żołnierze, którzy na granicy daleko od swoich domów, w wieczór wigilijny musieli czuwać. W kącie płonęła choinka i zwracała uwagę ładnie urządzona szopka.

Po krótkim żołnierskim przemówieniu mjr Tomaszewskiego łamano się opłatkiem, składając nawzajem najlepsze życzenia.

Swobodny, rodzinny nastrój udzielił się wszystkim. Nawet mieszkańcy Iliszczewicz, chociaż zasiedli pierwszy raz w życiu w tak licznym gronie, już w połowie wieczerzy poczuli się swojsko, pojawiły się na ich twarzach uśmiechy i zaczęli gwarzyć. A początkowo czuli się jakoś dziwnie. Nie wiedzieli co ze sobą robić. Siedział kum obok kuma i nie miał nic do powiedzenia. Tylko nieśmiało rozglądali się dookoła siebie.

Dziatwie najwięcej radości sprawił kopowski święty Mikołaj, rozdający upominki. Odwdzięczyli się mu deklamacją.

Do wzajemnego zbliżenia przyczyniło się szczerze, bezpośrednie przemówienie insp. Laskowskiego Wacława i kpt. Engla, któremu głównie zawdzięczano charakter wigilii żołnierskiej.

Ppor. Skindzier odczytał miły list do żołnierzy KOP od dziatwy szkoły powszechnej ze wsi Osowa (odl. od Wilejki o 35 km), który się kończył słowami:

„Do życzeń naszych dołączamy paczkę, przyjmij ją, chociaż skromną lecz dajemy z całego serca.

Uczniowie szkoły powszechnej w Osowie, gm. krzywickiej".

Paczkę niezwłocznie wysłano żołnierzom na wartownie, tym, którzy akurat w czasie, kiedy wszyscy znajdowali się w świetlicy — musieli pełnić służbę.

Drugi list przyszedł od dzieci z Lublina.

NIEŚWIESKA

— **„Krakusi" w Radziłłmontach.** W Radziłłmontach, folwarku ks. Leona Radziwiłła, znajdującym się w pogranicznej gminie kleckiej pow. nieświeskiego, powstał oddział „Krakusów", składający się ze służby folwarcznej. Oddział ten już liczy 50 członków. Konie do ćwiczeń zaofiarował bezinteresownie zarząd dóbr radziwiłłowskich. Komendantem oddziału został Osowski Kazimierz, z-cą Pawłowski Stefan, zaś instruktorami: Pluta Jan i Fiediuszyn Jan.

— **Państwowa Wędrowna Szkoła Rolnicza Żeńska** prowadzi przeszkolenie młodzieży żeńskiej we wsi Wielka Lipa pow. nieświeskiego. Frekwencja i zainteresowanie kursem b. duże. Szkoła ta już od kilku lat wędruje po wsiach i zaściankach pogranicznych, szkoląc młode dziewczęta wiejskie na wzorowe gospodynie domowe.

— **MĄCIWODÓWNA MĄCI WODĘ... Julian Sudnik zam. w Stołpcach zameldował o zaginięciu pierścionków. W wyniku dochodzenia stwierdzono, że pierścionki te przywłaszczyła sobie Maria Mąciwodówna.**

Zatarg w fabrykach cukierków oprze się o władze administracyjne

Jak już donosiliśmy, we wszystkich wileńskich fabrykach cukierków między właścicielami przedsiębiorstw a robotnikami wynikł ostry zatarg na tle podpisania nowej umowy zbiorowej. Właściciele fabryk nie chcą zgodzić się na podpisanie nowej umowy zbiorowej, która by zagwarantowała pracownikom lepsze warunki pracy i płacy. W sprawie tej odbyły się już dwukrotnie konferencje w Inspektoracie Pracy, nie doprowadziły jednak one do pozytywnego rezultatu.

Jak słychać robotnicy fabryk zamierzają zwrócić się do p. starosty grodzkiego z prośbą o interwencję.

Rozrywki umysłowe

Konkurs grudniowy

ARYTMOGRAF (3 punkty)

Ul. „Ikcebok" Wilno.

1 2 3 1 4 5 6 7 — 8 9 4 10 11 2 5 12 — 1 2 3 5 7 13 14 13 15 — 7 — 16 5 7 17 3 15 — 18 2 19 7 17 3 20 12 — 9 4 21 18 12 20 7 12.

Klucz pomocniczy:

1) 10 3 8 5 14 1 4 — zarośla, sitowia, oczerety.

2) 11 14 19 7 12 5 6 14 — cebrzyk; w botanice: torebka pyłkowa.

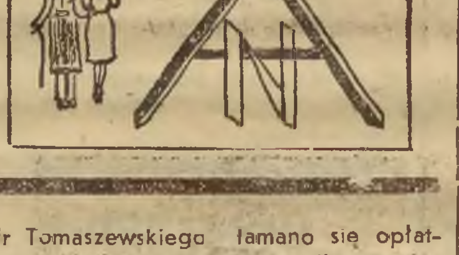
3) 17 4 6 18 2 20 — gwałtowna burza w okolicach podzwrotnik.

4) 9 2 21 16 — ze staropolska — majestat, wysokość.

5) 3 14 13 15 17 — najpopularniejsze na Wileńszczyźnie zwierzątko z rodziny gryzoniów.

REBUSIK (1 punkt)

Jeśli szaradzista jesteś „cwany",
Rozwiąż rebus dla odmiany.



ZADANIE PODRÓŻNICZE (7 punktów)

Droga między wsiami Aleksandrówek i Czarnowcem prowadzi przez wzgórek Bobiwierzch. Wieśniak wyjechał z Aleksandrówka i dojechał do Czarnowca po 17 godzinach, zaś z powrotem jechał 19 godzin. Jaka jest odległość między tymi wsiami, jeżeli wjeżdżając, przejeżdżał 5 km/godz., zaś zjeżdżając z pagórka 10 km/godz.?

NOWINA NA DWORZE FARUKA

(6 punktów)

Nawet **Trzeci—dwa** fakcie tym w Egipcie głosi,
że raz długiem czekaniu, **jak pięć—trzeciej** wodę,
los królestwu potomka płci żeńskiej przynosi,
co z pewnością po matce mieć będzie urodę.
Że nie pomogły **pierwsze—czwarte**, o królowo,
którymi Mahometa prosiłaś o syna,
to wierzaj mi Farido piękna, na me słowo,
iż to nie jest bynajmniej żadna twoja wina!
Nieraz **drugi—cztery—pięć** w ten sposób człowieka,
który nic nie uchybił prawom Mahometa.
Taki człowiek cierpliwie i ufnie niech czeka,
boć przecie wślad za „Alfa" idzie zaraz „Beta"!

Dziadek z Bakszty.

Rozwiązanie z listopadowego konkursu nadesłali z Wilna: „A. B." Czerkowski B., Doliński S., Juchniewicz A., Alkowicz B., Kłyszejko J., Karlicki E., Kobecki J., Sowa Fr.

Z poza Wilna: Zeldowicz E. z Nowogródka; Kozakiewicz J. ze Święcian; Piotrowska S. z Sużan; Mieczyński Z. z Baranowicz; Zaleski Z. z Żupran. Gudonowa W. z Lidy.

Nagrody za udział w listopadowym konkursie otrzymali za największą ilość punktów: p. Piotrowska, p. Sużany — Quo vadis (dla młodzieży) H. Sienkiewicza; p. Karlicki z Wilna — Rozmowa z milczeniem — Poli Gojawiczyńskiej; p. Karokiewicz ze Święcian Wil. — Koń na wzgórzu — Małaczewskiego Eug.

Przez losowanie: p. Kobecki z Wilna, p. Juchniewicz.

Za rozwiązanie trudnego podziału p. Zeldowicz z Nowogródka.

Rozwiązanie zadań list. podamy w nast. sobotę.

Rozwiązanie zadań z konkursu grudniowego proszę nadsyłać do dnia 10 stycznia 1939 r.

Dnia 30 stycznia 1937 r. ukazał się pierwszy raz dział Rozrywek Umysłowych, — chcąc upamiętnić 2 letnią rocznicę, która przypada w styczniu 1939 r. — proszę o nadsyłanie okolicznościowych rozrywek, — (inne też mogą być nagrodzone).

Wybory gromadzkie w pow. wil.-trockim

We wszystkich gromadach powiatu wileńsko-trockiego odbyły się wybory do rad gromadzkich. Na ogólną ilość 245, głosowanie odbyło się w 54 gromadach, w pozostałych zaś 191 gromadach wobec zgłoszenia tylko jednej listy głosowanie nie odbyło się.

Kradzież w kościele O. O. Franciszkanów

Wczoraj w kościele o. o. Franciszkanów dokonano kradzieży. Nieznani narazie sprawcy skradli skarbonkę wraz z zawartością.

Policja wszczęła dochodzenie. (c).

RADIO

CZWARTEK, dnia 29 grudnia 1939 r.

6.57 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Program na dziś. 8,05 Muzyka poranna. 8,50 Odcinek prozy: „Notariusz z Hawru" — dokończenie fragmentu z powieści Jerzego Duhamel'a. 9.00 Przerwk. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Koncert rozrywkowy z udz. Janusza Popławskiego. 14.00 Przerwa. 15.00 Zwierzęta różnych części świata: Strażnicy wielkich gór" — pog. dla młodzieży. 15.15 Kłopoty i rady: „Wizyty świąteczne". 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik południowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Recital organiwy Jana Kucharskiego. 16.55 Informacje turystyczne. 17.00 „Ze wspomnień paryskich" felieton. 17.15 Śpiewa chór męski. 17.35 Kolędy na kwartet smyczkowy. 17.50 Co nam dał rok 1938 — pogadanka. 18.00 Przegląd prasy sportowej 18.05 Pieśni polskie w wyk. Wandy Kalenkiewiczowej 18.20 Skrzynkę ogólną prowadzi Tadeusz Łopatewski. 18.30 Życiorysy instrumentów — „Miedź grająca" (puzony, waltornia, trąbki i saksofony) — gawęda w opr. Zofii Ławęskiej. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 „Zwiastowanie" — fragment słuchowiskowy z dramatu Pawła Claudel'a. 21.30 Pieśni Bożego Narodzenia. 21.45 „Cyklon" — powieść mówiona. 22.00 Nowe nagrania z płyt. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Koncert muzyki polskiej. 23.55 Zakończenie programu.

Piątek, dnia 30 grudnia 1938 r.

6,57 Pieśń poranna. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 Program na dziś. 8,05 Muzyka poranna. 8,50 Czytanki wiejskie: „Z gawęd Wincentego Pola. 9,00 — 11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 W tanecznym rytmie. 14,00—15,00 Przerwa. 15.00 Zagadka historyczna dla młodzieży. 15,20 Poradnik sportowy. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Rozmowa z chorymi. 16,35 Pieśni Michała Kucharskiego w wyk. Ady Witowskiej-Kamińskiej (mezzosopran). 16,55 „Zima" — pogadanka. 17.10 Ryszard Strauss. Kwartet fortepianowy c-moll op. 13. 17,45 Audycja dla wsi: 1) „Przy końcu roku" — pog. wygł. inż. W. Gawiński 2) Poradnik rolniczy prowadzi A. Przegaliński. 3) Muzyka ludowa. 4) „Spór o ziemię" pog. wygł. W. Klimaszewski. 18.25 Wycieczki i spacery prowadzi E. Piotrowicz. 18,30 „Kolebie kolebeczka, Jezusowa kołyseczka" — legenda. 19,10 Przegląd piosenek roku 1938 — lekka audycja muzyczna. 20,35 Audycje informacyjne. 21.00 „Cyklon" — powieść mówiona. 21,15 Koncert symfoniczny. 22.30 „Artur Schopenhauer" — odczyt. 22.45 Płyty z Warszawy. 22,55 „Impresje poświąteczne" — felieton Wandy Boyé. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— **„Sędzia z Zalamei" — Calderona w Teatrze na Pohulance.** Dziś, w czwartek dn. 29 grudnia o godz. 20 — jedna z najlepszych komedii Calderona de la Barca „**Sędzia z Zalamei**" w przekładzie poetyckim Edwarda Porębowicza. Inscenizację sztuki przygotował dyr. Kielanowski zarazem reżyser sztuki.

Oprawa plastyczna — Jan i Kamila Golusowie. Obsadę artystyczną tworzą: Buyno, Nawrocka, Sierska, Balicki, Bilichewicz, Czapliński, Ilcewicz, Jaśkiewicz, Karpiński, Kępka-Bajerski, Lasoń, Nowosad, Tatarski, Wołłejko.

— **Wesoła Rewia Sylwestrowa w Teatrze na Pohulance!** Teatr Miejski na Pohulance przygotowuje na pożegnanie starego roku — Wesołą Rewię Sylwestrową, w której złączy się humor, taniec i śpiew w jedną miłą i wielce interesującą całość. W rewii weźmie udział tradycyjnym zwyczajem, cały zespół artystyczny. Początek o godz. 23,15.

— **Koncert w Teatrze na Pohulance!** — Dnia 10 stycznia 1939 r. o godz. 20,30 w Teatrze na Pohulance odbędzie się koncert **Haliny Zboromirskiej i Aleksandra Poleskiego.**

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Ostatni występ K. Dembowskiego. — Występy J. Kulczyckiej.** Dziś ostatni raz w sezonie grana będzie efektowna operetka „**Bal w Savoy'u**" Abrahama w świetnej obsadzie ról z Kulczycką, Halmirską, Grey, Martówną, pp. Dembowskim, Szczawińskim, Wyrwicz-Wichrowskim i Chorzewskim w rolach głównych.

— W piątek „**Król na jedną noc**".

— **Rewia Sylwestrowa.** Z ogromnym nakładem pracy, kosztów i inwestycyj — reżyser Wyrwicz Wichrowski przygotowuje Rewię Sylwestrową.

— **Betleem w Nowy Rok.** W niedzielę 1 stycznia o godz. 12.15 dla dzieci, młodzieży i najszerszej publiczności grane będzie okolicznościowe, patriotyczne widowisko „**Betleem Polskie**" — Rydla. Ceny propagandowe.

Kurjer Sportowy

Jak należy rezerwować kwatery na F. I. S.

W lutym 1939 roku — jak wiadomo — Zakopane będzie gościło najwybitniejszych narciarzy całego świata, którzy przybędą do zimowej stolicy Polski na Narciarskie Mistrzostwa Świata.

Na zawody spodziewany jest wielki zjazd turystów i sportowców do Zakopanego zarówno z całej Polski, jak i z poza jej granic.

Dla ułatwienia kwaterunku wszystkim pragnącym zwiedzić Zakopane w czasie zawodów Liga Popierania Turystyki objęła organizację obsługi kwaterunkowej, otrzymując do swej dyspozycji przydział połowy wszystkich wolnych pomieszczeń w Zakopanem w miesiącu lutym. Pokoje należy zamawiać ju żteraz na dowolny okres czasu w miesiącu lutym, jednak nie mniej niż na 10 dni, kierując zamówienie bądź do Biura Kwaterunkowego LPT w Zakopanem ul. Kościuszki, bądź też do jednego z biur podróży.

W Warszawie i Krakowie zamówienia przyjmować będą również lokalne Związki Propagandy Turystycznej (Warszawa, ul. Wierzbowa 8, Kraków, ul. Lubicz 4). Przy zamówieniu należy wpłacić całą należność za okres, na który został zamówiony pokój. Ceny pobytów w pensjonatach ustalone na miesiąc luty przez wojewódzkiego komisarza kwaterunkowego wahają się od zł 9.75 do zł 19.50 dziennie, zależnie od kategorii pensjonatu, łącznie z całkowitym utrzymaniem, światłem, opałem, oraz obsługą. Zamawiający otrzyma po upływie 6 dni przydzieloną sobie kwaterę z wyszczególnieniem pensjonatu i numeru pokoju oraz kartę uczestnictwa LPT upoważniającą do 75% ulgi kolejowej w drodze powrotnej z Zakopanego przez cały miesiąc luty.

Do cen za pobyt doliczana będzie jeszcze opłata na pokrycie kosztów manipulacyjnych i należności za kartę uczestnictwa.

Pierwszy krok narciarski



Mäki najlepszym sportowcem Finlandii

Złoty m... przeznaczony dla najlepszego s... Finlandii w roku 1938 zdobył ... lekkoatleta Taisto Mäki za ustanow... rekordu światowego na 10 tysięcy m... i zdobycie mistrzostwa Europy na 5 tysięcy metrów. Najgroźniejszym współzawodnikiem Mäki był Nikkanen, ale Finnowie uważali, że wyniki uzyskane przez Mäki mają jednak pewną przewagę.

Słynny hokeista ministrem wojny w Szwecji

Dzienniki szwedzkie donoszą, że nowy minister wojny Sköld był w swoim czasie słynnym hokeistą, poza tym brał czynny udział również i w innych dziedzinach sportu.

Zwycięstwo polskiego kolarza w Brazylii

W szosowych zawodach kolarskich o mistrzostwo stanu Rio Grande do Sul, zwycięstwo odniósł Polak, Grzegorz Sibikowski. Należy zaznaczyć, że Sibikowski zaliczony jest do najlepszych kolarzy Brazylii i kilkakrotnie zdobył już mistrzostwo stanowe.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; **Maria Aleksandrowiczowa** — wiadomości z Wołynia; **Zbigniew Cieślik** — kronika zamiejscowa; **Włodzimierz Hołubowicz** — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika"; **Witold Kiszkis** — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); **Eugenia Masiejewska-Kobylińska** — dział p. t. „Ze świata kobiecego"; **Kazimierz Leczycki** — przegląd prasy; **Józef Maśliński** — recenzje teatralne; **Anatol Mikułko** — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; **Jarosław Nieciecki** — sport; **Helena Romer** — recenzje książek; **Eugeniusz Swianiewicz** — kronika wileńska; **Józef Święcicki** — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Wileńska 42, tel. 96; Brześć n/B., ul. Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Emili Plater 44, Równe—3 Maja 13, Wołkowysk—Brzeska 9/1

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Uocz. u E. Kollarewskiego, Wileńska 11